Prof. dr hab. Krzysztof Stachewicz
Zakład Filozofii i Dialogu
WT UAM w Poznaniu

Poznań, 08.09.2026

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Marcina Rusiniaka

pt.

Homo religiosus w ponowoczesnej rzeczywistości (perspektywa personalizmu)

(promotor: dr hab. Krzysztof Bochenek, prof. UR, Rzeszów 2026, ss. 367)

Niniejszą recenzję przedkładam na podstawie uchwały Rady Dyscyplin Pedagogiki i Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego z dnia 9 lipca 2026 r. powołującej mnie na recenzenta rozprawy doktorskiej mgra Marcina Rusiniaka oraz Przewodniczącego Dyscyplin Wydziału Pedagogiki i Filozofii UR dr hab. Janusza Miąso, prof. UR (WPF.5200.1.2026).

Praca doktorska mgra Marcina Rusiniaka została napisana pod kierunkiem dra hab. Krzysztofa Bochenka, prof. UR. Rozprawa liczy 307 stron tekstu zasadniczego, 50 stron wykazu bibliograficznego oraz 9 stron streszczenia w języku angielskim. Do dostarczonej mi dokumentacji nie dołączono żadnych informacji dotyczących drogi edukacyjnej Doktoranta i jego dotychczasowej aktywności naukowej, pomijam zatem uwagi odnoszące się do tych kwestii.

Przedstawiona mi do oceny rozprawa dotyczy ważnego i aktualnego zagadnienia funkcjonowania religii w czasach ponowoczesnych. Doktorant tak określił we wstępie przedmiot i cel swej dysertacji: „Podjęto się ukazania korelacji pomiędzy duchowymi potrzebami człowieka, a sposobem myślenia i stylami życia preferowanymi w ponowoczesności. Wskazując na wyzwania, jakie dziś w tym obszarze się ujawniają, autor pracy starał się także zaprezentować możliwości, które wciąż posiada *homo religiosus*, aby nadać niezbędny sens swoim doświadczeniom oraz znaleźć punkt odniesienia w wierze i religijności" (s. 12). Czasy ponowoczesne zdają się być niewrażliwe na instytucjonalne religie

i ich wymiary duchowe. Z drugiej strony otwierają przestrzenie dla indywidualnych poszukiwań dróg duchowych ludzi, którym przyszło w tych czasach żyć. Czy są to zatem czasy sekularyzacyjne czy też postsekularyzacyjne, otwierające się na powrót wymiarów religijnych, choć oczywiście w nowych kształtach, nie przypominających często dawnych form? Autor przyjmuje, i ma to dobre uzasadnienie, perspektywę personalizmu chrześcijańskiego jako optykę oglądu analizowanych procesów i fenomenów. Za niezadowalającą należy uznać prezentację zaplecza metodologicznego rozprawy. Ogólnikowe sformułowanie metody naukowej jako analityczno-syntetycznej rodzi głębokie niedosyty, a dookreślenia typu „metoda personalistyczna" czy wręcz „metoda personalna" brzmią w kontekście metodologii nauk dość osobliwie. Najważniejsze jednak, że Doktorant potrafi stosować metody naukowe w praktyce, ich nazwanie jest jednak wtórne wobec tej umiejętności.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, poprzedzonych wykazem skrótów i wstępem (zbyt rozbudowanym!), a zwieńczonych krótkim zakończeniem oraz streszczeniem w języku angielskim. Wstęp w tego typu rozprawach powinien mieć charakter przede wszystkim metodologiczny, czego w recenzowanej rozprawie trochę zabrakło. Rozwlekłość tej części pracy, niepotrzebnie drobiazgowe referowanie jej zawartości, z jednoczesnym niedocenieniem pewnych aspektów, jak choćby określenie metody czy stanu badań powoduje, że w jakimś stopniu jest on wadliwy. W rozdziale pierwszym (*Wybrane paradygmaty postmodernizmu*) Doktorant rysuje konteksty czasów ponowoczesnych z podkreśleniem ich wpływu na kondycję egzystencjalną człowieka, szczególnie w aspektach religijnych. Tytuł rozdziału jest zatem trochę mylący, gdyż nie chodzi tu o paradygmaty postmodernizmu (czymkolwiek one miałyby być), a raczej o pewne trendy dominujące w przestrzeni społecznej czasów ponowoczesnych. Wszak trudno byłoby, dla przykładu, przypisać myślicielom postmodernistycznym choćby orientacji scjentystycznej czy technologicznej (s. 31nn). Chodzi raczej o charakterystykę *homo postmodernicus* jako tło dla tytułowych analiz. Rozdział drugi (*Perspektywa ideowo-egzystencjalna personalizmu*) kreśli rudymenty personalizmu w aspekcie antropologicznym i aksjologicznym, z uwypukleniem koncepcji człowieka jako osoby, stanowiącej „nerw" myślenia personalistycznego. Kolejny, trzeci, rozdział (*Religia w okresie transformacji*) skupia się na pytaniach dotyczących legitymizacji faktu religijnego w naturze człowieka, o czasy laicyzacji i sekularyzacji z jednej strony, a desekularyzacji i powrotu religii, z drugiej. Czwarty rozdział (*Ponowoczesna przestrzeń wiary*) rozpatruje funkcjonowanie dychotomii sacrum-profanum w przestrzeniach ponowoczesności, z generowanymi przez nią zjawiskami nowej religijności i nowej duchowości. Ostatni, piąty, rozdział (*Osoba w przestrzeni wiary*) stanowi

zwieńczenie poszukiwań badawczych podjętych w rozprawie. Analizuje on sposób funkcjonowania osoby w przestrzeniach wiary, ponowoczesną wielowymiarowość i wielokształtność doświadczenia duchowo-religijnego. Warto podkreślić poprawność podziału materiału na wspomniane części, co świadczy o wypracowaniu logicznej i przemyślanej koncepcji pracy. Realizacja zamiaru badawczego generalnie powiodła się, a recenzowana praca doktorska stanowi interesujący przyczynek do tytułowego zagadnienia.

Od strony formalnej rozprawa mgra Marcina Rusiniaka nie budzi istotnych zastrzeżeń. Zdarzają się drobne błędy, ale głównie o charakterze redakcyjnym („Beyer" to znany socjolog „Berger" – s. 27; nie „Millon-Delsol", ale „Chantal Delsol" – zabrakło analizy jej ważnych tez z książki pt. *Koniec świata chrześcijańskiego*; na s. 188 brakuje znaku zakończenia cytatu; brakuje podmiotu w zdaniu na s. 252 – w. 15 g.; brak przypisu po cytacie na s. 285 etc.) oraz interpunkcyjnym – jest ich sporo w ostatniej części pracy. Numeracja przypisów powinna być w ramach rozdziałów, a nie ciągła, dzięki czemu uniknąć można czterocyfrowych przypisów. Zdarza się nadużywanie wielkich liter w kontekstach, które tego w żaden sposób nie usprawiedliwiają, wbrew obowiązującym normom w zakresie języka polskiego. Autor niekonsekwentnie stosuje zasadę podawania imienia postaci po raz pierwszy wprowadzanej w pracy, stosuje też niepotrzebną tytulaturę czy formuły grzecznościowe w odniesieniu do przywoływanych autorów („ojciec Tarnowski" w odniesieniu do prof. Karola Tarnowskiego czy prof. Galarowicz w odniesieniu do dra Jana Galarowicza to tylko dwa przykłady tej zawodnej redakcyjnie strategii). Wystarczą przywołania z imienia i nazwiska autora za pierwszym razem, a później samego nazwiska, bez tytułów i oceniających określeń typu „słynny", „kontrowersyjny", „wybitny", „światowej sławy" czy „jak pisze trzeźwo" etc. Wiele sformułowań trzeba uznać za dziwne, np. „niezwykle wprost interdyscyplinarnym" (s. 201), „zmarły już biskup Życiński uważał" (s. 246) etc. W wielu miejscach brakuje podziału na akapity, co formalnie czyni wywód w wielu miejscach chaotycznym i nieuporządkowanym. Brakuje rozróżniania między funkcją dywizu, półpauzy i pauzy. Jasności analiz nie sprzyja też nieustanne przywoływanie nazwisk autorów referowanych twierdzeń (wystarczyłoby w wielu miejscach odnotować to w przypisie na zasadzie „por."). Analizy czasem przybierają niepokojąco publicystyczne tony i apologetyczne nastawienia. Praca jest napisana poprawnym językiem i została poddana dobrej korekcie, a niedociągnięcia, o których wspominam nie zmieniają tej konkluzji.

Przejdźmy do wątpliwości, pytań i niedosytów związanych z merytoryczną warstwą rozprawy. Fundamentalne pojęcia używane w pracy nie zostały jasno określone, co powoduje

wiele niejasności i utrudnia lekturę. W punkcie wyjścia precyzacji domagają się takie słowa, jak „ponowoczesność", „postmodernizm", „późna nowoczesność", gdyż nie są one synonimiczne i wskazują na odmienne pola semantyczne. Wstępnego dookreślenia domaga się też tytułowy „personalizm", mający dość określone sensy w przestrzeniach refleksji filozoficznej czy teologicznej, co rodzi pytania typu: czy przekaz doktrynalny Kościoła mieści się w paradygmacie personalizmu? A jeśli tak, to jakiego typu? Stosowanie pewnych skrótów myślowych prowadzi do nieporozumień – wskażmy choćby na scjentyzm i technokratyzm czy kontestację ludzkiej przygodności, które są w pracy wpisane w myślenie postmodernistyczne, a przecież stanowią jego zaprzeczenie, by odwołać się do takich myślicieli, jak Derrida, Vattimo, Rorty czy Marquard. Wiele interesujących wątków zostaje zauważonych, ale pozostawionych i nie prowadzi do przeprowadzenia potrzebnych analiz czy zaproponowania jakichś rozstrzygnięć. Kwestia powrotu religii, co stanowi jądro przesłania teorii postsekularystycznych, rodzi pytania o sposób przejawiania się religijności w czasach płynności, kłopotów z tożsamością, infantylizacji kultury, promowania idei postprawdy czy kryzysu wielkich narracji. Jak na tym gruncie może funkcjonować klasycznie rozumiana religia tak w zakresie *dogmatu*, jak i *ethosu*? Ten fundamentalny problem jest jakoś obecny w analizach pracy, ale za słabo wyeksplikowany.

Stawiane tezy trochę rozmywają się w gąszczu zbyt szczegółowych analiz (Autor rozprawy zdaje się każdy problem zaczynać *ab ovo*). Mam też problem z klasyfikacją dziedzinową recenzowanej rozprawy. Czy należy ona do filozofii czy raczej do teologii? Tytuł pracy i miejsce jej powstania wskazuje na to pierwsze, z kolei niezwykle szerokie i bogate przywołania z nauczania Kościoła (Jan Paweł II jawi się jako główny bohater większości rozdziałów – i to nie jako autor tekstów *stricte* filozoficznych, ale przede wszystkim jako nauczyciel wiary) wskazują na drugą dziedzinę. Do tego dochodzą jeszcze odwołania do badań socjologicznych. Interdyscyplinarność jest w przypadku podjętej przez Doktoranta tematyki pożądana, ale wymaga jednak okiełznania metodologicznego i zaproponowania pewnych metateoretycznych rozstrzygnięć, których w pracy niestety zabrakło. Wydaje się, że płaszczyzna *stricte* filozoficzna nie została w pracy wystarczająco wykorzystana, a jej heurystyczny potencjał w odniesieniu do analizowanych kwestii nie został należycie wykorzystany. Wiele interesujących tekstów i ważnych dla dyskursu postmodernistycznego autorów zostało pominiętych z wielką szkodą dla kształtu przeprowadzonych analiz. Inni, z kolei, są nieustannie przywoływani, mimo, że ich głosy niewiele wnoszą do meritum zagadnień. Zabrakło mi też bliższej analizy idei „religii bez Boga", tworu w czasach ponowoczesnych

mocno upowszechnianego, a w filozofii obecnego dzięki książkom choćby R. Dworkina czy A. Comte-Sponville'a.

Autor ocenianej rozprawy podjął ważną tematykę i przedstawił pracę bardzo gęstą problemowo i bogatą w odniesienia do ważnych tekstów. Erudycja Doktoranta zasługuje na dostrzeżenie i szczególne podkreślenie (50 stron bibliografii!). Autor z niełatwego zadania, bardzo szeroko zakreślonego, wywiązał się w pełni zadowalająco. Właściwie dotknął wszystkich szczegółowych kwestii składających się na problem funkcjonowania *homo religiosus* w przestrzeniach ponowoczesnej płynności. Pokazał szerokie spektrum możliwości ujawniania się zachowań i postaw religijnych wbrew trendom czasów ponowoczesnych i przedwczesnym diagnozom o końcu religii obecnym w wielu tekstach klasycznych postmodernistów. Okazuje się też, że narzędzia wypracowane w ramach myślenia personalistycznego nadają się do analizy sytuacji egzystencjalnej człowieka hic et nunc. To duże osiągnięcie teoretyczne, nadające recenzowanej rozprawie doktorskiej wartość naukową. Mimo drobnych mankamentów, tak natury formalnej, jak i merytorycznej, o których wyżej wspomniałem, recenzowana praca jest interesującym głosem w ważnej debacie, dotyczącej roli religii w czasach późnej nowoczesności (zdecydowanie i z wielu powodów wolę ten Habermasowski termin). W skróconej wersji i po uwzględnieniu uwag zawartych w recenzjach, rozprawa powinna być opublikowana najlepiej w postaci artykułu (lub kilku), w jakimś periodyku naukowym.

W konkluzji przedstawionej recenzji jednoznacznie stwierdzam, że praca doktorska pt. *Homo religiosus w ponowoczesnej rzeczywistości (perspektywa personalizmu)* spełnia warunki określone w art. 187 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r. poz. 1571 z późń. zm.). Wnoszę zatem o dopuszczenie mgra Marcina Rusiniaka do publicznej obrony pracy doktorskiej.